

Stawomny Pamię!

Pisząc ten list chce wyjaśnić pewne sprawy. Ja jako członek Tajnej Organizacji Wojskowej Gryfa Północnego - moją pseudonimowa kosa - pełniłem funkcję kierownika przy Sztabie Głównym, stwierdzam, że moją myśl por. inż. Grzegorz Wojewski był nominowany na Komendanta Naczelnego P.O.W. Gryfa Północnego. Jego nominację osobicie wyrażałem. Skoro dowodził Komendanta wykonał do czasu aresztowania go przez N.K.W.D. 1945 r. Zamierzano jako jego następcę a. Kępciewska P.O.W. Gryfa Północnego bez przemyśleń namierzać do jego aresztowania przez N.K.W.D. 1945 r. i to w mojej obecności. Nadmieniam i to z całą pewnością, że funkcję Naczelnego Komendanta P.O.W. Gryfa Północnego pełnił do końca swego życia. Nadmieniam, że Grzegorz Wojewski nie był odwołany ze swego stanowiska. Według wyphańców wiadomości moją myśl Grzegorz Wojewski został zamordowany, a ciało jego nigdy nie odnaleziono.

Dostały do mnie wiadomości, że A. Arent stwierdził, że był Naczelnym Komendantem Gryfa Północnego, że przesłał moją pracę jako Kępciewska P.O.W. Gryfa Północnego mi i stwierdził o tym aby ktoś inny niż moją myśl Grzegorz był Naczelnym Komendantem. Aleksandra Arent nie znam. Juliusz Koszałka był współorganizatorem jej również członkiem Rady Naczelnej P.O.W. Gryfa Północnego. Był również szefem wywiadu.

Prze najlepiej się orientować kto kim był.

J. Koszałka mówił mi, że Kossoborski, Brent mieli poglądy pro socjalistyczne - rosyjskie, chcieli przyłączyć się do Armii Ludowej, Nasza organizacja P.O.W był Półwoski uważała jedynie kraj Polski i Londynie.

Chcę jeszcze powiedzieć że Dubickiego nie znam i żadnego wywiadu nie udzielałam. Długo czasu, chyba to był 1947, 1948 r. byłem przewodniczącą przez U. B. i Nijewanie Na temat Gryta Półwoskiego powiedzieć im nie mogę, bo nie wie wiem. Powiedzieli mi, że Gregor żyje i mają od niego wiadomości, na co im odpowiedziałam, proszę o podanie mi jego aktualny adres, nawet będą im udzielnym. Niedziela że mieli i tym jakiś cel. Przeważnie niedziela że Gregor nie żyje.

Do Kwidzynie na uroczynosc przyjadę. Oczywiście najpóźniej zależy od tego, czy będę mieć utrzymanie i takim stanie zdrowie jak obecnie.

Prze Pan, że nawiązała z Kobiłą, Hoyerlich i Gajmi kontakt. Znałam kuzynów mego męża Gregora. W latach 1945, 1946 i z nimi się kontaktowała. Miał dom i restaurację. To był dom pod dębem. Mobydych Hoyerlich mieszkały nie znam, a szkoda.

Prze Pan serdeczne pozdrowienie

innici dla p. Dębka

Zostana Hoyerlich Medyka

